

Sygn. akt II Ca 636/14

POSTANOWIENIE

Dnia 27 listopada 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski – spr.

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Anna Ścioch-Kozak

Sędzia Sądu Rejonowego Krzysztof Niezgoda (del.)

Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Gustaw

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2014 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z wniosku R. B.

z udziałem T. E. i M. J.

o stwierdzenie nabycia ruchomości przez zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawcy od postanowienia Sądu Rejonowego w Łukowie z dnia 10 kwietnia 2014 roku, sygn. akt I Ns 620/13

postanawia

I. oddalić apelację;

II. stwierdzić, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Sygn. akt II Ca 636/14

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 10 kwietnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Łukowie oddalił wniosek R. B. o stwierdzenie, że z dniem 15 maja 2013 roku, przez zasiedzenie, nabył własność samochodu osobowego marki D. (...) o nr rej. (...), nr VIN (...) oraz stwierdził, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

R. B. w dniu 14 maja 2010 roku jako kupujący zawarł umowę sprzedaży samochodu marki D. (...), nr VIN (...). Ofertę sprzedaży tego samochodu wnioskodawca znalazł na aukcji internetowej, ale okazało się, że sprzedający P. K. jest znajomym jego znajomego S. K.. P. K. wspólnie ze swoim bratem J. K. (który wcześniej także był właścicielem samochodu) przyjechał nim do Ł. i umówił się na spotkanie z wnioskodawcą pod jednym z komisów samochodowych. Podczas spotkania wnioskodawca obejrzał samochód i zdecydował się za zakup auta. Wtedy otrzymał od sprzedawcy dowód rejestracyjny, książkę pojazdu, jeden klucz i wcześniejsze faktury sprzedaży tego auta. P. K. i J. K. zaoferowali, że dostarczą wnioskodawcy fakturę, z której będzie wynikało, że kupił samochód nie od nich, lecz bezpośrednio z komisju. Wnioskodawca skontaktował się z M. J., który wcześniej jako komisant sprzedał samochód

J. K. i ten potwierdził, że prześle mu fakturę, co też uczynił. Na podstawie tej faktury wnioskodawca zarejestrował samochód w (...) starostwie w dniu 31 maja 2010 roku.

Wnioskodawca posiadał samochód nieprzerwanie do dnia 9 grudnia 2011 roku, kiedy to Prokuratora Rejonowa w Lubartowie wszczęła pod sygn. akt Ds 375/12/D dochodzenie w sprawie nabycia przez niego oraz poprzednich posiadaczy samochodu: M. J., M. M., J. K., J. Ć., S. G. i Ł. P. przedmiotowego samochodu jako uzyskanego za pomocą czynu zabronionego. W tym samym dniu samochód został zatrzymany. Postępowanie to zostało umorzone postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2012 roku z powodu stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego, a samochód do chwili obecnej znajduje się w depozycie policyjnym.

Samochód D. (...) został zgłoszony przez jego wcześniejszego właściciela T. E. jako skradziony na Litwie około 2007 roku. W tej sprawie tamtejsza prokuratura wszczęła śledztwo 1 października 2007 roku.

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny i dodał, że jest on bezsporny.

Dokonując oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy przywołał przepis art. 174 k.c., zgodnie z którym posiadacz rzeczy ruchomej nie będący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada rzecz nieprzerwanie od lat trzech jako posiadacz samoistny, chyba że posiada w złej wierze.

R. B. wszedł w posiadanie przedmiotowego samochodu 14 maja 2010 roku. Niewątpliwie było to posiadanie samoistne, ponieważ wnioskodawca władał rzeczą w sposób charakterystyczny dla właściciela. Z chwilą zatrzymania samochodu wnioskodawca wprawdzie przestał władać samochodem w sensie faktycznym, jednakże w dalszym ciągu czuł się właścicielem auta, a władztwo organów Policji nie miało charakteru posiadania samoistnego.

Drugą, konieczną przesłanką do nabycia własności ruchomości w drodze zasiedzenia jest dobra wiara. Dobra wiara posiadacza polega na błędnym, ale usprawiedliwionym okolicznościami przekonaniu, że przysługuje mu prawo własności. Warunkiem nabycia własności ruchomości w drodze zasiedzenia jest pozostawanie przez posiadacza w dobrej wierze nie tylko w chwili objęcia rzeczy w posiadanie, ale przez cały, trzyletni okres posiadania. O ile można stwierdzić, że R. B. w chwili nabycia samochodu działał w dobrej wierze, o tyle niewątpliwym jest, że utracił ją w momencie powzięcia wiadomości, że samochód stanowi rzecz pochodzącą z przestępstwa. Wnioskodawca nie spełnił więc przesłanki posiadania w dobrej wierze przez okres trzech lat. Z treści wniosku wynikało, że wnioskodawca nie zaliczał do okresu posiadania prowadzącego do zasiedzenia okresu posiadania poprzednich posiadaczy (art. 176 § 1 zd. 1 k.c.), stąd też podstawą oceny spełnienia przesłanek zasiedzenia był tylko okres wskazany przez wnioskodawcę.

Osobnym zagadnieniem pozostaje kwestia dodatkowej przesłanki negatywnej stwierdzenia zasiedzenia, jaką jest uprzednie przysługiwanie wnioskodawcy tytułu własności do zasiadywanej rzeczy. Jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze. Jednakże gdy rzecz zgubiona, skradziona lub w inny sposób utracona przez właściciela zostaje zbyta przed upływem lat trzech od chwili jej zgubienia, skradzenia lub utraty, nabywca może uzyskać własność dopiero z upływem powyższego trzyletniego terminu. Wnioskodawca zakupił samochód 14 maja 2010 roku, a litewska prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie kradzieży samochodu 1 października 2007 roku, a więc kradzież – o ile miała miejsce – nastąpić musiała przed tą datą. Nabycie samochodu przez R. B. nastąpiło po upływie trzech lat od daty utraty samochodu przez poprzedniego właściciela, a więc pierwsza przesłanka została spełniona. Pozostaje jedynie ustalenie, czy wnioskodawca nabywając przedmiotowy samochód działał w dobrej wierze. Dla skutecznego nabycia własności rzeczy przez wnioskodawcę konieczne jest także, by poprzedni posiadacze rzeczy również byli w dobrej wierze. Prokuratura nie dopatrzyła się w nabyciu samochodu przez wnioskodawcę i poprzednich posiadaczy samochodu znamion czynu zabronionego. Wprawdzie okoliczności nabycia samochodu przez wnioskodawcę były niestandardowe, ale nie niweczą dobrej wiary wnioskodawcy. R. B. nabył rzecz od P. K., podczas gdy organowi rejestracyjnemu przedstawił dokument, z którego wynikało nabycie samochodu od M. J.. Jest to zachowanie wadliwe. Taka praktyka motywowana jest najczęściej chęcią uniknięcia zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych. W praktyce zdarza się, że osoba, w szczególności handlująca samochodami, sprzedaje go nabywcy nie ujawniając się na zewnątrz i w istocie pośrednicząc jedynie w zawarciu umowy pomiędzy poprzednim właścicielem

a nabywcą. Nie przekreśla to jednak możliwości przypisania nabywcy dobrej wiary, jeżeli nie ma powodów, by wątpić w tytuł prawny rzeczywistego zbywcy. W tym przypadku wnioskodawca dokonał oględzin samochodu i zapoznał się z tytułami poprzednich posiadaczy. Nabył samochód od osoby, która wprawdzie nie figurowała na poprzedniej umowie, jednakże figurował tam brat sprzedawcy, jednocześnie obecny w trakcie czynności. Jest to wystarczające, by uznać, że wnioskodawca działał w dobrej wierze. W konsekwencji tych wywodów należy stwierdzić, że R. B. nie mógł zasiedzieć samochodu, ponieważ jest jego właścicielem.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania Sąd Rejonowy uzasadnił przepisem art. 520 § 1 k.p.c.

*

Apelację od tego postanowienia wniósł wnioskodawca R. B., zaskarżając postanowienie Sądu Rejonowego w całości i zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego polegające na uznaniu, że spełnienie przesłanek z art. 174 k.c., trzyletniego samoistnego posiadania w dobrej wierze samochodu w warunkach art. 169 § 2 k.c., nie wymaga wydania orzeczenia potwierdzającego nabycie własności.

Wnioskodawca wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez stwierdzenie, że R. B. nabył prawo własności samochodu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy nie jest zasadna.

Z apelacji wynika, że skarżący nie kwestionuje ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, uważa natomiast, że skoro Sąd Rejonowy stwierdził, że wnioskodawca jest właścicielem przedmiotowego samochodu, powinien wydać orzeczenie stwierdzające ten fakt.

Stanowisko to w okolicznościach niniejszej sprawy jest błędne. Wnioskodawca wniósł o stwierdzenie, że nabył przez zasiedzenie własność rzeczy ruchomej (samochodu). Postępowanie w tym przedmiocie toczyło się w trybie nieprocesowym na podstawie art. 609 k.p.c. i art. 610 k.p.c. W postępowaniu tym sąd stwierdza zasiedzenie, jeżeli zostanie udowodnione. Stosuje się odpowiednio przepisy o stwierdzeniu nabycia spadku, co oznacza, w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, że sąd nie jest związany tak bezwzględnie wnioskiem, jak wynikałoby to z unormowania art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Tym niemniej nie istnieje możliwość, aby w tym postępowaniu sąd stwierdził nabycie własności rzeczy od osoby nieuprawnionej na podstawie art. 169 k.c., względnie orzekł ustalająco, że wnioskodawca jest właścicielem tej rzeczy. Tego typu rozstrzygnięcia wychodzą poza przedmiot niniejszego postępowania i nie jest możliwe wydanie tego rodzaju orzeczeń, tym bardziej, że nie istnieje postępowanie „odrębne”, które mogłoby prowadzić do wydania rozstrzygnięcia ustalającego nabycie prawa własności rzeczy w inny sposób niż w drodze zasiedzenia bądź uwłaszczenia. W orzecznictwie sądowym dopuszcza się natomiast, w razie sporu co do własności rzeczy ruchomej, wytoczenie powództwa o ustalenie prawa własności rzeczy na podstawie art. 189 k.p.c. W zależności od okoliczności pozwanym powinien być zbywca pojazdu bądź inna osoba, która rości sobie prawo własności do pojazdu (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2004 roku, sygn. IV CK 618/03, Lex nr 182104). Już z tego względu apelacja nie mogła zostać uwzględniona.

Jeśli chodzi natomiast o sam stan faktyczny i jego ocenę prawną, rysują się one w sposób bardziej zawiły niż przedstawił to Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Z akt sprawy Ds 375/12/D wynika bowiem, że przedmiotowy pojazd miał być utracony przez obywatela litewskiego T. E.. T. E. wydał ten pojazd dobrowolnie A. K. na podstawie ustnej umowy zlecenia, zgodnie z którą ten ostatni miał sprzedać pojazd z zyskiem. T. E. oskarżył A. K. o oszustwo, gdyż pojazd nie został mu zwrócony i nie otrzymał ceny ze sprzedaży pojazdu, jednakże wówczas A. K. oświadczył, że pojazd skradziono mu w kwietniu 2007 roku w Irlandii. Na tej podstawie na Litwie wszczęto postępowanie w sprawie kradzieży pojazdu i dopiero w dniu 9 stycznia 2009 roku wprowadzono pojazd do bazy pojazdów skradzionych (k. 15 tych akt). Tymczasem już na dzień 9 lutego 2007 roku została sporządzona umowa sprzedaży tego pojazdu przez A. K. (poprzednie nazwisko A. K. – k. 101) Ł. P., przy czym zbywca wydał nabywcy

m. in. oryginalny dowód rejestracyjny wydany na nazwisko T. E.. Już w dniu 6 marca 2007 roku pojazd ten został zarejestrowany w Polsce (k. 40-41, 49, 46 tych akt). Okoliczności te czynią niewiarygodną rzekomą kradzież pojazdu dopiero w kwietniu 2007 roku w Irlandii, tym bardziej, że nie zgłoszoną w miejscu kradzieży, a mogą świadczyć o tym, że jest to jedynie przyjęta linia obrony A. K..

Wprawdzie pewne wątpliwości może budzić wskazanie w umowie sprzedaży jako miejsca jej zawarcia B. (według Ł. P. omyłkowo) oraz wypowiedź Ł. P. w jego zeznaniach, że pojazd nabył bezpośrednio od właściciela pojazdu, bardzo wysokiej osoby (około 220 cm), prawdopodobnie koszykarza, którego też adres widnieje w umowie sprzedaży (być może w ślad za adresem ujawnionym w dowodzie rejestracyjnym), podczas, gdy A. K. ma jedynie około 180-185 cm i nigdy nie mieszkał pod wskazanym adresem (z kolei T. E. ma około 200 cm wzrostu), por. k. 40v, 100v, 101 akt dochodzenia. Podpis sprzedawcy na samej umowie jest niestety nieczytelny (k. 49 tych akt).

Pomimo to w całokształcie dotychczas znanego materiału dowodowego brak podstaw do przyjęcia, że pojazd został skradziony na terenie Irlandii. Można natomiast wnosić, mimo powyższych wątpliwości, że Ł. P. nabył pojazd od osoby uprawnionej do jego zbycia (czy samego T. E. czy też jego zleceniobiorcy uprawnionego do sprzedaży pojazdu) i stał się jego właścicielem (a co za tym idzie prawo własności nabywali też kolejni nabywcy pojazdu). Gdyby nawet przyjąć, że Ł. P. nabył pojazd od osoby nieuprawnionej i nie dochował przy tym aktów należytej staranności (nie był w dobrej wierze), braku dobrej wiary nie można z kolei przypisać kolejnym nabywcom tego pojazdu, a co za tym idzie już następny nabywca pojazdu w dniu 14 lutego 2008 roku (S. G.) uzyskałaby własność pojazdu w myśl art. 169 § 1 k.c. Jeżeli bowiem samochód nie został skradziony a dobrowolnie wydany przez właściciela pojazdu, przepis art. 169 § 2 k.c. nie ma zastosowania (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2005 roku, sygn. III CK 217/04, Lex nr 140621). Pamiętać przy tym należy, że dopiero od 9 stycznia 2009 roku pojazd figurował w bazie pojazdów skradzionych. Jeżeli zaś i S. G. nabyła pojazd w złej wierze i nie nabyłaby jego własności, wnioskodawca nie mógłby zasiedzieć pojazdu, gdyż nie mógłby w myśl art. 176 § 1 k.c. doliczyć jej posiadania (trwającego do 9 listopada 2009 roku – k. 24 akt dochodzenia), a zatem trzyletni termin posiadania w dobrej wierze nie upłynąłby przed odebraniem wnioskodawcy pojazdu w dniu 9 grudnia 2011 roku, kiedy to utraciłby on dobrą wiarę. Z kolei przy przyjęciu, że doszło do nabycia pojazdu na podstawie art. 169 § 1 k.c., ale z upływem terminu określonego w art. 169 § 2 k.c., własność pojazdu przeszłaby na posiadacza pojazdu najpóźniej w dniu 6 marca 2010 roku (trzy lata licząc od daty rejestracji pojazdu przez Ł. P. jako najpóźniej pewnej daty utraty pojazdu przez właściciela), a zatem przed nabyciem pojazdu przez R. B. w dniu 14 maja 2010 roku. Wówczas R. B. nabył pojazd od właściciela i również stał się jego właścicielem.

Powyższe wywody są jednak jedynie hipotetycznym rozważeniem możliwego stanu prawnego przedmiotowego pojazdu, wskazującym, że do zasiedzenia tego pojazdu przez R. B. dojść nie mogło.

Wobec oddalenia apelacji wnioskodawcy i niewykazania przez uczestnika, że poniósł koszty postępowania odwoławczego, o kosztach tych należało rozstrzygnąć na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji postanowienia.